Nr. 15. We Lwowie piątek dnia 10 stycznia 1902 r. Rok XXXV

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 10 stycznia.
(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Komisja budżetowa obradowała na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa rolnictwa.

P. Kramarz popierał rezolucję referenta o utworzenie osebnego, stałego funduszu dla stowarzyszeń rolniczych. Bez finansowej pomocy państwa bowiem, działalność tych stowarzyszeń nie jest możliwą.

Minister rolnictwa Giovanelli odpowiadał obszernie na zapytania i wnioski i podniósł szczególnie, że kwestsja przeniesienia agend weterynaryjnych z ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa rolnictwa wzięła korzystny obrót i pomyślnie będzie załatwiona. Co się tyczy zaś agend budowli wodnych i innych agend, należących do zakresu ministerstwa rolnictwa, to minister stara się przez pomnożenie sił usunąć braki. Dalej omawiał obszernie, jakie zamierza przedsięwziąć kroki celem usunięcia braków w głównym zarządzie rolnictwa. Przyznaje, że środki te są skromne, ale jest zawsze postęp ku lepszemu. W sprawie uregulowania handlu winami sztucznemi wypracowuje się już projekt odpowiedniej ustawy. W kwestji urzędników domen państwowych rozpoczął mowca rokowania z interesowanemi ministerstwami.

W sprawie ułatwień dla wojskowych stanu rolniczego wstawiał się minister kilkakrotnie i prosił o jak najdalej idące ułatwienia. Dalej oświadczył, iż gorąco poprze sprawę uwolnienia od podatku nowych zalesień, oraz że personal techniczno-leśny w ostatnich trzech latach znacznie został pomnożony.

P. Eugeniusz Abrahamowicz z ubolewaniem stwierdza, że minister ma wrażenie, iż niektóre podwyższenia w działach rolnictwa są wystarczające. Przemówienia w izbie poselskiej i w komisji budżetowej powinny go przekonać, że rolnictwo znajduje się w takim desperackim stanie, iż tak małe podwyższenia potrzebom nie czynią zadość. Kiedy upadek rolnictwa idzie w skokach, pomoc państwowa do tego powinna się stosować.

W dalszym ciągu swej mowy podniósł myśl p. Kaisera o uwolnieniu nowych zalesień od podatku. Zaznacza, iż tylko ci gospodarze, którzy mieli znaczne zasoby, w wycinaniu lasów nie poszli poza przepisy racjonalnej gospodarki lasowej. Inni powycinali więcej, niż pozwalała na to racjonalna gospodarka leśna, wskutek czego powstały z wyciętych lasów bezużyteczne pustkowia. Kosztowną akcję zalesień powinno państwo popierać przez uwolnienie tych przestrzeni od podatku gruntowego. Mowca przyznaje, że organizacja gospodarstwa w kraju znajduje się dopiero w pierwszym rozwoju, że jednak bez materjalnej pomocy te organizacje gospodarskie nie rozwiną się i nie wzbudzą u ludu zaufania. Kółka rolnicze są tu podstawą, na której opiera się akcja dla szerokich warstw. Atoli pomoc państwa dla Kółek rolniczych jest minimalną, tak, że to, co zdziałano, zostało osiągnięte bez tej pomocy. W końcu mowca wzywa rząd, aby wydatniej, niż dotąd, popierał Kółka rolnicze.

P. Pernerstorfer zwraca uwagę, że w szybach w Brüx ma nastąpić wydalenie robotników. Tego rodzaju zarządzenie może doprowadzić do poważnych komlikacyj. Mowca domaga się zaprowadzenia ubezpieczenia na starość dla robotników rolnych i zwraca się przeciw utopijnej myśli ograniczenia swobody przesiedlania się.

P. Kienmann domaga się rychłego załatwienia petycji związku austrjackich młynarzy o założenie w Austrji szkoły młynarskiej.

P. Romanowicz domaga się podwyższenia subwencji dla Kółek rolniczych, jako też podwyższenia subwencji dla ogólnych celów rolnictwa w Galicji. Żąda sankcji ustawy o włościach rentowych, uchwalonej przez sejm galicyjski i pragnie, aby rząd w sprawie zmian koniecznych w ustawie porozumiał się z galicyjskim wydziałem krajowym tak, aby ustawa jak najrychlej mogła otrzymać sankcję monarszą. W końcu domaga się wyjaśnienia w sprawie spławu na Czeremszy, w dobrach fundacji skarbowskiej, w której to sprawie fundacja ta miała pierwszeństwo.

P. Menger wskazał na to, że miasta Kraków i Biała urządziły na nalegania rządu zakłady kontumacyjne kosztem kilkuset tysięcy kor., zakłady te okazały się obecnie dla tych miast zupełnie bezcelowe, powinno się więc tym miastom udzielić odszkodowania. Mowca wnosi odpowiednią rezolucję.

Po zamknięciu dyskusji p. Kozłowski jako referent w przemówieniu końcowem wita z zadowoleniem oświadczenie ministra, że sprawy weterynaryjne mają być przydzielone do kompetencji ministerstwa rolnictwa i prosi, aby odnośne przedłożenie jak najrychlej wniesiono w izbie.

Mowca żąda też jaknajrychlejszego uregulowania agend budowy dróg wodnych i regulacji rzek, które to sprawy powinny podlegać centralnej dyrekcji dla spraw wodnych, pod ciągłym wpływem ministerstwa rolnictwa. Mowca wskazał dalej na konieczność wyzyskiwania elektryczności dla celów rolniczych, domagał się wysyłania fachowców do ambasad i konsulatów i ganił, że na kilkakrotnie wnoszoną ustnie i pisemnie interpelację w sprawie wykonywania przepisów weterynaryjnych ze strony Niemiec, rząd nie dał żadnej odpowiedzi.

Następnie mowca wykazał konieczność przeprowadzenia całego szeregu reform w zarządzie rolnictwa, żądał powyższenia subwencji do Kółek rolniczych i domagał się utworzenia stałego funduszu dla celów rolniczych.

Następnie komisja przyjęła budżet ministerstwa rolnictwa, poczem przystąpiono do wyboru generalnego referenta do budżetu. Wybrano dra Kathreina. Natem posiedzenie zamknięto.

Nnstępne posiedzenie dziś o godz. 10 przed południem.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja

Wiedeń 10 stycznia. Komisja budżetowa po ukończeniu obrad nad etatem ministerstwa kolejowego, przystąpi do obrad nad etatem min. sprawiedliwości i oświaty. Następnie rozpocznie obrady nad funduszem dyspozycyjnym. Spodziewają się tu, iż komisja budżetowa ukończy swe prace do końca stycznia, tak, że izba poselska będzie mogła już w pierwszych dniach lutego przystąpić do dyskusji budżetowej. Termin zwołania rady państwa nie jest jeszcze oznaczony. Być może, że zostanie zwołaną, jak pierwotne projektowano, na dzień 20 b. m., choć nie brak głosów, które utrzymują, iż zwołanie to nastąpi później, aby nie przeszkadzać komisji w obradach nad budżetem.

Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia izby stanie pierwsze czytanie ustawy o poborze rekruta. Wśród ważniejszych przedłożeń, któremi izba zajmie się po ponownem zwołaniu jej, znajdują się: przedłożenie w sprawie kolei bośniackich i w sprawie podatku od biletów kolejowych.

Pierwszą sprawę komisja już załatwiła, drugą ma załatwić jeszcze subkomitet komisji podatkowej.

Budapeszt 10 stycznia. Prezydent gabinetu p. Szell przybędzie w tych dniach do Wiednia, aby złożyć tam wizyty noworoczne. Przy tej sposobności odbędzie p. Szell konferencję z drem Koerberem i hr. Gołuchowskim.

Wiedeń 10 stycznia. P. Pacak konferował wczoraj z drem Koerberem w sprawie czesko-niemieckiej ugody. W przyszłym tygodniu odbędą się przedwstępne rokowania dra Koerbera z komisjami parlamentarnemi stronnictw tak niemieckich jak i czeskich.

Praga 10 stycznia. *Narodni Listy* sądzą, że obecnie podczas obrad komisji budżetowej odbędą się przedwstępne układy dla konferencyj czesko-niemieckich.

Dr. Koerber osobiście będzie konferował z reprezentantami obu stron, aby upewnić się, jakie są widoki całej tej akcji, oraz ażeby ułożyć program. Rząd przytem zachowa zupełną rezerwę. Z tych układów przekona się rząd, czy jest rzeczą pożądaną zwołać definitywne konferencje.

Mianowania.

Wiedeń 10 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował wiceprezydenta sądu obwodowego Bojomira Żarskiego w Złoczowie i radcę sądu krajowego Władysława Piwockiego radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 10 stycznia. W parlamencie niemieckim toczono wczoraj w dalszym ciągu dyskusję nad preliminarzem budżetu. P. Bacher (centrum) omawiał obszernie niekorzystny stan ekonomiczny państwa, oraz działalność byłego sekretarza stanu p. Podbielskiego.

P. Richter omawiał szeroko onegdajszą mowę kanclerza rzeszy hr. Buelowa. Sądzi, że wywody kanclerza w sprawie trójprzymierza nie były jasne. Jasnem jest tylko, że trójprzymierze w onegdajszych wywodach kanclerza inaczej było oceniane, niż dotychczas. Kanclerz rzekł, iż trójprzymierze dobrem jest, jeśli istnieje, ale jeżeli go nie będzie, to także będzie bardzo dobrze. Może te słowa mniejsze mają znaczenie skierowane do nas, niż do kogo innego.

Co się tyczy polityki niemieckiej światowej, mowca jest przeciwnikiem zdania, wypowiedzianego przez Buelowa, gdyż go już w szkole uczono, że im więcej przestrzeni opierającej się, tem łatwiej powstają starcia. W dalszym ciągu porównywuje mowca zapatrywania Bismarcka na politykę światową, z zapatrywaniami hr. Buelowa, jakoteż przypomina pewną mowę, w której powiedziano, że na całym świecie nie może być rozstrzygniętą żadna ważniejsza sprawa bez współudziału cesarza niemieckiego.

W końcu przemawiał mowca przeciw zamierzonemu podatkowi od piwa i tytoniu.

P. Kardorff sądzi, że podatek od piwa i tytoniu nie zostanie przez parlament uchwalony. Wskazuje na potężny rozwój ekonomiczny Stanów Zjednoczonych, które prowadzą politykę światową, a nie przy handlu wolnym, lecz pod ochroną ceł. Podnosi krytyczne położenie ludności rolniczej, stanowiącej podporę monarchji. Jest przeciwny zbyt długim traktatom handlowym. Żąda w końcu ograniczenia wolności prze-

siedlania się, aby w ten sposób usunąć przypływ młodzieży małoletniej do miast przemysłowych.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z sejmu pruskiego.

Berlin 10 stycznia. W sejmie pruskim przedłożył minister skarbu Rheinbaben budżet przyczem zaznaczył, że podczas gdy w r. 1900 była nadwyżka 71½ milionów marek, obecnie musi się zanotować stałe zmniejszanie się dochodów państwa, co stoi w związku z ogólną depresją finansową. Mimo to nie ma jednak powodu do zbytniego pesymizmu.

Interpelacja p. Jażdżewskiego.

Berlin 10 stycznia. P. ks. dr. Jażdżewski wniósł w sejmie pruskim interpelację, w której zapytuje, czy rząd nie uważa za stosowne, aby ze względu na zajścia szkolne we Wrześni i na interes ogółu, zostały zmienione zarządzenia, wydane w sprawie nauki religji w krajach o mięszanej ludności. Interpelację tę podpisali posłowie z klubu centrum.

Echa wrześnieńskie.

Wiedeń 10 stycznia. *Fremdenblatt* stwierdza, iż pomieszczeniem swego artykułu o deklaracji ks. Czartoryskiego w sejmie galicyjskim, uważa dyskusję nad tą sprawą za zakończoną. Odpowiadając na artykuł *National Ztg.* oświadcza *Fremdenblatt*, iż między hr. Gołuchowskim a drem Koerberem panowało w tej sprawie od samego początku zupełne porozumienie.

Budżet pruski.

Berlin 10 stycznia. Przedłożony sejmowi pruskiemu budżet wykazuje w dochodach 2,614,167.000 marek, w wydatkach zwyczajnych 2.467,457 000 marek, w wydatkach nadzwyczajnych 146,709 000 marek.

W porównaniu z rokiem 1901 dochody i wydatki zmniejszyły się o 34,847.000 marek.

Prasa angielska o mowie Buelowa.

Londyn 10 stycznia. Pisma wczorajsze omawiają mowę kanclerza Buelowa, wygłoszoną w parlamencie niemieckim:

Daily Telegraph pisze, iż w oświadczeniu kanclerza nie było nic takiego, coby obrażało uczucia Anglików i sądzi, iż cała sprawa powinna się na tem oświadczeniu zakończyć.

Daily Chronicle pisze, iż Chamberlain dobrze zrobi, jeżeli w przyszłości nie będzie w mowach swych zaczepiał zagranicy.

Standard znów sądzi, iż Niemcy nie mają wyłącznego monopolu na patrjotyzm.

Londyn 10 stycznia. Omawiając onegdajszą mowę hr. Bülowa pisze *Morning Post*, że tylko przy pomocy Anglji i trójprzymierza uzyskały Niemcy dzisiejsze stanowisko w polityce światowej. Pismo to poleca Anglji pójść za tą metodą niemiecką.

Times oświadcza, że wywody kanclerza Bülowa wywołały u tych, którzy dążą do utrzymania przyjaznych stosunków między Anglją a Niemcami, pewne rozczarowanie.

Dziennik konserwatywny *Globe* podnosi, że starania o utrzymanie przyjaznych stosunków między Niemcami a Anglją, zostały przez mowę hr. Bülowa mocno zachwiane. Mowa ta była obrażającą dla całego państwa angielskiego.

Popieranie niemieckości!

Berlin 10 stycznia. Etat ministerstwa sprawiedliwości w rubryce: fundusz dyspozycyjny, domaga się dla starszych prezydentów dla popierania niemieckości w prowincji Poznańskiej, w Prusach Zachodnich, Opolu, jakoteż dla północnego Szlezwiku i Holsztynu, kredytu w kwocie miljona marek, tj. o 400 000 marek więcej, niż w roku zeszłym. W motywach powiedzianem jest, że prezydenci prowincji Poznańskiej, Prus Zachodnich i Wschodnich i Szlezwiku, potrzebują podwyższenia stojących im do dyspozycji środków, wobec zaostrzonej agitacji polskiej, aby w ten sposób podnieść niemieckość. Głównie koniecznem to jest dla Prus Wschodnich i Zachodnich, aby tam skutecznie można przeciwdziałać wielkopolskiej agitacji.

Pozbawienie stopnia oficera.

Kraków 10 stycznia. *Nowa Reforma* donosi, iż p. Kasper Wojnar, właściciel księgarni w Krakowie, pozbawiony został, na mocy uchwały oficerskiej rady honorowej stopnia oficera rezerwowego artylerji, a to z tego powodu, że jako narodowy polski agitator udał się do Rosji i zajmował się tam rozszerzaniem zakazanych książek, wskutek czego popadł w konflikt z władzami rosyjskiemi, a dalej dlatego, że także w Austrji bierze taki czynny udział w życiu politycznem i wdaje się w takie stosunki, które nie licują z honorem oficerskim.

W sprawie tej obradowały dwie komisje oficerskie. Pierwsza w postępowaniu p. Wojnara nie znalazła nic takiego, co by uwłaczało godności oficerskiej. Orzeczenie to atoli ministerstwo wojny unieważniło i poleciło przeprowadzić dochodzenia drugiej komisji. Dochodzenia te zakończyły się przytoczonym powyżej wyrokiem.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków 10 stycznia. Rada miejska na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina, uchwaliła rozpisać ogólny konkurs na posadę fizyka miejskiego.

Jako członków do komisji wyborczej do przeprowadzenia wyboru do izby handlowej i przemysłowej, wybrano pp. Jana Kwiatkowskiego i Józefa Jawornickiego.

Dalej zatwierdziła rada uchwałę sekcji skarbowej, w sprawie zniżenia egzekutnego dla Krakowa, uchwaliła przeznaczyć 6.000 koron na jednorazową zapomogę dla służby magistratu, a w końcu na posiedzeniu tajnem załatwiła długi szereg spraw, dotyczących osobistych spraw urzędników i służby.

Włochy a Bałkan.

Rzym 10 stycznia. Wobec zaprzeczenia, jakie wczoraj ogłosiła *Polit. Correspondenz* w sprawie rzekomego oświadczenia francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcassé'go o roli Włoch na Bałkanie, oświadcza paryski korespondent *Giornale d' Italia*, że minister Delcassé wyraził się istotnie słowami podanemi przez ten dziennik. Ponieważ sprawa ta dotyczy Francji tylko pośrednio, minister o porozumieniu Włoch z Rosją co do Bałkanu, wyraził się zręcznie tylko w formie pytania.

Autonomiczna taryfa celna.

Budapeszt 10 stycznia. Obrady referentów w sprawie autonomicznej taryfy celnej skończą się około 20 b. m. Jednakże wiele ważnych pozycyj pozostawionych będzie do decyzji ministrów obu połów monarchji.

Rewolucja w Kolumbji.

Nowy Jork 10 stycznia. Według depesz prywatnych nadeszłych z Managuy w Bogocie (stolica Kolumbji), wybuchła rewolucja. Prezydent Marroquen wzięty do niewoli.

Zatargi w Ameryce północnej.

Waszyngton 10 stycznia. Sekretarz marynarki Long zaprzeczył wiadomości, jakoby Stany Zjednoczone miały wysłać eskadrę, celem obserwowania okrętów niemieckich na wodach wenezuelskich.

Londyn 10 stycznia. Do Biura Reutera donoszą z Buenos Ayres, że krąży tam pogłoska, i w Paraguaju wybuchła rewolucja i że prezydenta Acevala wzięto do niewoli.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 10 stycznia. Biuro Reutera donosi ze Standerton, że wśród żołnierzy w oddziałach, pozostających pod dowództwem generała Bothy, znajduje się wielu powstańców z prowincji natalskiej, którzy nie chcą myśleć o poddaniu się.

Londyn 10 stycznia. Według doniesień z Mafeking, dowódcy boerscy tamtejszej okolicy połączyli się z dowódcami boerskimi z innych dystryktów.

Unieważnienie wyboru.

Budapeszt 10 stycznia. Kurja królewska unieważniła wybór posła do sejmu węgierskiego hr. Teleky'ego, ponieważ, jak sam przyznał, traktował wyborców przed wyborami jedzeniem i napojami. Nadto kurja królewska orzekła, iż hr. Teleky traci na przeciąg pół roku czynne i bierne prawo wyborcze.

Bójki wyborcze.

Budapeszt 10 stycznia. Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła z okręgu Galgocz przyszło do bójki. Zwolennicy partji ludowej, obrzucili kamieniami zwolenników kandydatury liberalnej, oraz prezesa komisji wyborczej. Żandarmerja i wojsko interweniowały, aresztowano wiele osób.

Morderca dziewcząt.

Nizza 10 stycznia. Henryk Vidal, który w pociągu, jadącym z Nizzy do Monte Carlo, zamordował Szwajcarkę, Gertrudę Hirschbruner, przyznał się, że w czasie od 29 listopada do 22 grudnia, zamordował dwoje dziewcząt, a dwoje innych usiłował zamordować.

Wykolejenie się pociągu.

Preszburg 10 stycznia. Koło stacji Theben nastąpiło wykolejenie pociągu towarowego, z powodu czego komunikacja była przez kilka godzin przerwana tak, iż pociąg osobowy, idący z Budapesztu do Wiednia i pociąg Orientexpress przez kilka godzin musiały czekać, zanim mogły pojechać dalej.

Wiedeń 10 stycznia. Związek przemysłowców austrjackich uchwalił wnieść energiczna petycję o drugie połączenie telefoniczne Lwowa ze Śląskiem.

Kraków 10 stycznia. Pogłoska o tem, iż Czesław Kieszkowski zamierza się oddać w ręce władz, jest nieprawdziwą. W ostatnich dniach tutejszy sąd karny zażądał kilkunastu egzemplarzy fotografij Kieszkowskiego, celem dalszego pościgu za nim. Kieszkowski ma przebywać we Włoszech, ale nie we Florencji.

Petersburg 10 stycznia. Książę Mikołaj Urusow zostanie zamianowany gubernatorem w Grodnie, szambelan Bellegarde wicegubernatorem w Inflantach, książę Włodzimierz Urusow zastępcą członka rady głównego zarządu prasy.

Petersburg 10 stycznia. Przybył tu przyboczny adjutant cesarza Wilhelma generał Usedom i został przyjęty na dłuższej audjencji przez cara w Carskiem Siole. Przed południem przyjęli go na dłuższych audjencjach w. ks. następca tronu i carowa wdowa. Usedom przywiózł ze sobą pismo odręczne cesarza Wilhelma, oraz podarunek noworoczny od cesarza dla cara.

Frankfurt 10 stycznia. *Frankfurter Zeitung* donosi, że z powodu smutnych doświadczeń, jakie poczyniono w katastrofach kolejowych pod Offenbach i Altenbecken z wagonami systemu korytarzowego, zarząd pruskich kolei państwowych odtąd nie będzie budował nowych wagonów osobowych tego systemu. W ostatnim czasie rząd pruski zamówił już wagony osobowe dla pociągów pospiesznych międzypaństwowych według systemu dawniejszego, t. j. w których przedziały nie mają komunikacji ze sobą.

Neapol 10 stycznia. Wczoraj miano zdjąć pieczęcie z mieszkania Crispiego. Wskutek różnicy zdań między reprezentantem rządu a rodziną zmarłego spisał notarjusz protokół, w którym decyzję oddaje sądowi.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Piątek 10 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) od godziny 7½—8½ wieczorem, prof. uniw. dr. J. Zakrzewski: „Nauka o cieple (o gazach i parach)" (część II). — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½ 8½ wieczorem dr. St. Witkowski: „Elementarny kurs języka łacińskiego" (część I)

Posiedzenie rady miejskiej o godzinie 6 wieczorem.

Teatr miejski: „Doktor Maszkow", sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Piątek (10): Pawła pusteln. — Dobrosława (28): 2000 Mucz. Wschód słońca o godzinie 7 m. 55, zachód o godzinie 4 minut 20.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota + 2° R Pogoda.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita Szeptycki wyjeżdża dziś do Wiednia.

Odznaczenie. *Wiener Zeitung* donosi, że cesarz pozwolił ministrowi spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskiemu, przyjąć i nosić wielką wstęgę królewskiego greckiego orderu Zbawiciela, oraz cesarsko chiński order podwójnego smoka III. klasy, 1-go stopnia.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Stanisława Markiewicza z Zaleszczyk do Tłumacza i Jakóba Kulczyckiego z Tłumacza do Zaleszczyk; koncepistów namiestnictwa: Stanisława Tokarza z Grybowa do Nowego Sącza i Franciszka Leurmana z Przemyślan do Lwowa, oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa: Stanisława Gawła z Wadowic do Przemyślan, Zy-

gmunta Krausa ze Lwowa do Grybowa i dra Stanisława Wysockiego ze Lwowa do Wadowic.

Na międzynarodowy kongres rybacki, który się odbędzie w przyszłym miesiącu w Petersburgu z okazji światowej wystawy rybackiej, wyjeżdża inspektor rybactwa krajowego dla Galicji p. Zygmunt Fiszer. P. Fiszer wygłosi na kongresie referat o granicznych rzekach: Wiśle, Bugu Styrze, Dniestrze i Prucie i odbędzie z przedstawicielami rybactwa z Niemiec i Rosji konferencję w sprawie międzynarodowej konwencji, na podstawie, której ma być uregulowane gospodarstwo rybne i rybołowstwo w tych rzekach.

Co będzie za cztery miesiące? Pan I. Z. St. w Krakowie napisał 3 aktową sztukę pt. „Krzyżacka dłoń". Treść osnuta na wypadkach wrześniеńskich, a w sztuce figurują nawet osoby, które występowały przed trybunałem sądowym w Gnieźnie, a więc Piaseccy z dziećmi, nauczycielka, panna Ożańkowska, krawiec Żołnierkiewicz z żoną, szewc Chojnacki, 13 letni Antoś, ks. katecheta Laskowski, żandarm itp. Cokolwiekbądź możnaby o tej „sztuce" powiedzieć ze stanowiska sztuki, charakterystycznem jest zachowanie się policji krakowskiej. Otóż, policja skonfiskowała utwór, oświadczając, iż teraz nie może pozwolić na jego wystawienie, natomiast pozwoli — za cztery miesiące.

Tajemnicza ta odpowiedź każe spodziewać się jakichś doniosłych zmian politycznych za cztery miesiące.. Słusznie też jedno z pism miejscowych zapytuje: Czy policja krakowska sądzi, że za 4 miesiące nie będzie już sojuszu z Prusami i że hr. Agenor Gołuchowski wyjedzie w maju na urlop?

Niemiecka rada związkowa przeszła do porządku dziennego nad uchwałą parlamentu w sprawie zniesienia ustawy przeciw Jezuitom w Niemczech. Cieszy się niezmiernie z tego powodu *Tägl. Rundschau* i dowiaduje się, że opór członków rady związkowej przeciw wnioskowi parlamentu jest tak wielki, że wcale nie można myśleć o pokonaniu go.

Rabunek w kasie chorych ślusarzy. Wczoraj około godziny 5 popołudniu, sekretarz kasy chorych ślusarzy, Wilhelm Wierzbicki, wszedłszy do biura kasy, ujrzał dwóch obcych ludzi buszujących po stołach i między papierami. Na widok wchodzącego, jeden z tych obcych, rzucił się nań, powalił go na ziemię i ścisnąwszy za gardło tak, że biedny sekretarz głosu wydać nie był w stanie, przetrząsł mu kieszenie. W pierwszej linji, wyciągnął z kieszeni powalonego klucze od kasy i podał je swojemu towarzyszowi, który czemprędzej otworzył kasę i wszystko, co w niej było (141 k ron 47 halerzy) zabrał. Dalej rozbili złodzieje, w oczach sekretarza, podręczną kasetkę, w której składano grosze na fundusz bibljoteczny i znowu zabrali jej zawartość. Wzięli dalej pugilares sekretarza z kwotą 1 k 60 h., podarli ubranie na nim, a potem akty i papiery, jakie tylko pod rękę im wpadły, wreszcie zamknęli pobitego i obszarpanego Wierzbickiego na klucz w biurze i uciekli. Rabunek ten przedstawia się w jeszcze jaskrawszem świetle, skoro się zważy, że lokal biurowy kasy chorych ślusarzy, znajduje się w domu pod l. 7 w ruchliwym pasażu Hausmana.

Dwóch nieprzytomnych ludzi, niewiadomego nazwiska, znalezionych na ulicy, odwiozło wczoraj pogotowie towarzystwa ratunkowego do szpitala. Pierwszego, znaleziono o godzinie 6 rano obok nru 22, przy ul. Zamarstynowskiej, drugiego o godzinie 7 wieczorem na ul. Tkackiej.

Morderstwo w wagonie. O Henryku Vidalu, 24 letnim młodzieńcu, który w dniu 22 grudnia r. z. w drodze z Nizzy do Monaco, zamordował młodą Szwajcarkę, Gertrudę Hirschbrunner, a trupa jej wyrzucił na szyny, donoszą bliższe szczegóły: W dniu 23 grudnia wieczorem jechał Vidal z St. Rafael do Nizzy bez biletu, a przy wysiadaniu chciał płacić za jazdę tylko od następnej stacji St. Laurent. To zwróciło uwagę na niego naczelnika stacji, który go kazał przyaresztować. W celi więziennej próbował Vidal roztrzaskać sobie głowę o ścianę, a następnie chciał się udusić. Zrazu odmówił Vidal wszelkich wyjaśnień, ale, gdy współpasażerowie poznali znaleziony w wagonie krwią zbroczony nóż, jako własność Vidala, przyznał się do czynu i opowiedział go szczegółowo. Ubiegłej zimy zrobił Vidal w Monte Carlo znajomość z Gertrudą Hirschbrunner i chciał się z nią ożenić. Wygrane do spółki z Vidalem 600 franków, miała dziewczyna dla siebie spotrzebować, poczem porzuciła go i pieniędzy oddać nie chciała. W niedzielę 22 grudnia spotkali się oboje wieczorem w Nizzy i pojechali do Monte Carlo. W tunelu zażądał Vidal, aby mu Gertruda przynajmniej pieniądze zwróciła, jeżeli go nie chce. W złości na dziewczynę za upór przebił ją nożem, a trupa przez okno wyrzucił. Jeszcze w nocy wrócił do Nizzy, zmienił suknie, a następnego ranka pojechał do St. Rafael, gdzie w różnych hotelach popełnił liczne kradzieże. Aresztowano go z powrotem z tej złodziejskiej wyprawy. Vidal jest przygnębiony i prosi, aby z nim jak najprędzej skończono.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 9 stycznia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 9 27 do 9 28, na październik od 8·46 do 8·48 żyto na kwiecień od 7·57 do 7·58; owies na kwiecień od 7·51 do 7·52; kukurydza na maj od 5·46 do 5·47; rzepak na sierpień od 12 25 do 12 35. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna dobra. Usposobienie zwyżkowe. Pogoda piękna.

— **Wiedeń** 9 stycznia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 642·50, Akcje węg. Zakł. kred. 664 — Akcje Anglobanku 263 —, Akcje Unionbanku 544 —, Akcje Laenderbanku 422 , Akcje [illegible] 446 75, Akcje Bodenkredit 887 —, Akcje gal. Banku hipotecznego — — Akcje kolei [illegible] 653·50, Akcje kolei połud. 76 —, Akcje [illegible] lit. a) 281·50, lit. b) 278·50 Akcje kolei [illegible] 450 50, Akcje kolei Północnej 5460 Akcje kolei Czerniowieckiej — — Akcje Alpiny 405 — Akcje Rima Muranji 478 —, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1415 —, Akcje fabryki broni 364 —, Akcje tureckie tytoniowe 288 —. [illegible] indemn. 93 65, Renta majowa 99 70. [illegible] ata koron 96 25, Węgierska renta koron 95 05, 5% l. listy Tow. kred. ziemsk. 92 45 [illegible] sty Banku kraj. 91 —, 4 i pół proc listy Banku [illegible] 99 —, 4 proc. listy Banku hipot. 90 25 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97 75. 5 proc. listy Banku hipot. 109·50. 4 proc. Gal obllig. [illegible]

— Ot, tobie masz! — zawołałem na głos. Nasz zacny szef jeszcze jedną zasługę ma wobec społeczeństwa. A jednak byłem pewnym, że Karola na widownię wyciągnęła drobna rączka mojej kuzyneczki. Ale jak ona tego dopięła? I że ja nic o tej robocie nie wiedziałem? Sprytna, zna Karola, może lepiej niż ja.

Zaraz po powrocie pobiegłem do Karola. Nie mogłem już zapanować nad sobą. Rzuciłem mu się na szyję i ucałowałem serdecznie.

— Z tym pociągiem do całowania — rzekł — nie powinieneś sie nawet pokazywać na ulicy, bo może, być nieszczęście!

— Nie, mój drogi! Śmiej się z mego pociągu do całowania, a ja wyrazić ci nie mogę, jak jestem szczęśliwym!

— Wiem, wiem; całymi tygodniami nie widać cię.

— Ale pomimo tego wiem, co ty robisz i...

Znowu go ucałowałem.

— Nie śmiej się ze mnie — przerwał mi — to gazety roztrąbiły, Bóg wie co. Proszono mię, dałem się złapać, no i kwita. Teraz muszę brnąć dalej, dopóki nie skończę tego, com obiecał.

— No i potem się nie cofniesz, nie puszczą cię. Nareszcie poznają cię ludzie i wyrwą na siłę z tej apatji, która cię zjadała.

Chodził po pokoju, w którym na stołach porozrzucane były rysunki, książki, albumy. Widocznie pracował.

— Mam nadzieję, że ludziom przeje się ta nowinka, jaką we mnie znaleźli. Nowość bawi, gapią się — no i przestaną, potem zaczną się nudzić i dadzą mi pokój... a ja pójdę, jak dawniej, wypoczywać...

— Nie uczynisz tego!

— Dlaczego nie? Czy sądzisz, że mię te moje lekcje porywają? Powodzenie? Ależ wolałbym mówić przed dziesięciu słuchaczami, niźli w tej dużej sali pełnej... modnych

— Daj pokój. Mówisz, jak zakochany. Życzę ci szczerze szczęścia... Ale wyklucz osobiste uczucia z rozmowy. Mówimy w teorji. Tuś ty równy mnie i wszystkim. Miłością nazywamy to, co się nam nią być wydaje w danej chwili. Kto z nas nie doświadczał tego rozkosznego uczucia „pierwszej miłości", i kto z nas nie śmiał się z niego serdecznie? Sentymenta nasze przechodzą etapami, od matki czy mamki i niańki, łańcuchem ciągłym aż do tej „pierwszej miłości". Wpadamy następnie w czarną melancholję, która zdaje mi się dla organizmu człowieka tem, co dla gardła mutacja głosu. Następnie uczuć nie rachujemy, aż nareszcie przychodz prawdziwa miłość! A któż zaręczy, czy to nie przerwa jedynie w mutacji. Chrypka ustaje, głos czysty, wielki tenor, już zaczynasz nim śpiewać — nagle urywa się, mutacyjna chrypka wraca i ostatecznie zjawia się baryton! Jeśli ci się „prawdziwa" miłość uda, możesz na niej skończyć — a jeśli nie? Czyż sądzisz, że serce to bogacz tak nieszczęśliwy, że zwichnięte, nigdy już wyprostować się nie może, nigdy już nie będzie zdolne do prawidłowych funkcyj?

— Ależ owszem...

— Więc jeśli to serce przeboleje i na nowo pokocha, czyż ta nowa miłość ma być gorszą od dawniejszej?

— Zapewne, że nie.

— A zatem, któraż miłość jest prawdziwą?

— Szczerze ci wyznam, że nie umiem odpowiedzieć. Ty powiadasz, że to jest miłością, co w danej chwili odczuwamy — ja ci odpowiem chyba, że to, co odczuwam, jest miłością. Przyszłość przed nami ukryta, w przeszłości podobnego uczucia nie doznawałem. To obecne, włada mną całym, ono mię ożywia. Nie rozbieram tego uczucia na cząstki, lecz wiem, że jestem szczęśliwym. Nigdy takiej energji życia nie odczuwałem. Swiat mi tak dobrym, tak bliskim się wydaje, żebym rad dlań wszystkie siły me poświęcić. Taką

97·50, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 93 85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·75, Losy tureck. 103 25, Marki 117·25, Ruble 253 —.

— **Wiedeń** 9 stycznia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 258·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r 1889 3 proc. 249 75; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 266·—: Węg. Bank hip. po 100 zł. 4 proc. 246·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 84·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 103·—. *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zl. 17·45; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 396·—; Clary 40 zł. m. k. 158·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 73·—; Pożyczka m. Lublany 61 zł. 70·—; Ofen 40 zł. 170·—; Palffy 40 zł. m. k. 169·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 50·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 82·—; Salma 40 zł. m. k. 220·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·— Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 397·—.

— **Wiedeń** 9 stycznia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·70 do —·—. Tendencja słaba. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 35·60 do —·—. Tendencja bez interesu.

— **Berlin** 9 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 203·—, Staatsbahny 140·—, Disconto Comandit 184·50, Berlińskie Tow handl. 142 90, Laura 189·75, Bochumery 179·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 20, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 91 60, Kolej Meridionalna 126·75, Losy tureckie 106·—, Renta włoska 101·—, „Harpener“ kopalnie węgla 163·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 291·50, Lombardy 20·—, Kolej Henry 91·60, Niemiecki bank narodowy 103·50, Kanada Profered 113·10; Akcje żeglugi hamburskiej 109·0.

— **Berlin** 9 stycznia. Austr. banknoty 85 35, [illegible] 32·.

Frankfurt 9 stycznia. Austr. kred 203 10; Kolej państw. —·—; Laura 184 —; Disconto —·—; Alpiny —·—.

Paryż 9 stycznia. 3% renta 100 42; [illegible] 27 75.

Podziękowanie. Zamiast rozsełania życzeń noworocznych, złożyli na rzecz ubogich, pozostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Brzeżanach pp.: Prussnig, Heldenburg, Zwolski po 5 koron, Schüsslowie, Schätzlowie, Matczyńskie po 4 korony, Durst 3 kor. 57 hal, Grzegorczyk 3 kor., Skibiccy, Koweniccy, Rojecki, Olszewski, Morawski, Pollak, Szymański, Czernecki Władysław Freund, Trampler, Dołżycki po 2 korony, Hermanowicz, Hagen, Łotocki, Köhler, Korba, Trybowski, Wyrobek, Cwojdziński, Paszczyński, Borzęcka, Frankowa, Orzełska, Sembratowiczowa, Langiewiczowie. Wąsowiczowa, Tramplerówna, Töpferowa, Szolcowa, N. N, Zanderer, N N., H ckel, Nahlik. Zyg. Herwy, Skirpan, Jorkasch, Kisieliński, J. N, Wtsch., WBt. Stachowski, Siebold, Maksymowicz, Wiesenberg po 1 koronie, Ks Hoeheker 1 kor. 20 hal., Kränzler, Gelber po 50 hal, A. B., Arendts po 40 h.

Wszystkim tym ofiarodawcom składa powyższe Towarzystwo serdeczne „Bóg zapłać“

Przewodnicząca Rojecka

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

dzielność, taką moc w sobie czuję, że już to samo mogłoby mię uczynić szczęśliwym!

— To wszystko wywoływa uczucie, położenie dzisiejsze. Czyż nie płoszy tego szczęścia myśl o jutrze?

— Bynajmniej, bo wierzę, że to jutro będzie równie dobre, może jeszcze lepsze, że uczucia moje i tej, którą kocham, jutro będą jeszcze silniejsze!

— A więc w tej wierze właściwa potęga uczucia, w niej właściwa podstawa szczęścia! — rzekł z zamyśleniem, więcej do siebie, niż do mnie.

Rzucił cygaro i poszedł do salonu.

Antosia była zajęta żywą rozmową z matką moją.

— Kiedyż bo to oburzające, ciociu!

— No, no, uspokój się, a teraz zagraj nam co — rzekła matka, całując Antosię w głowę.

Antosia, choć widocznie czemś wzburzona, poszła do fortepianu.

Gdy skończyła, Karol pożegnał się.

Wieczór spędziłem poza domem. Gdym wrócił, usłyszałem muzykę w salonie.

Odchyliłem z lekka drzwi. Przy słabem świetle księżyca ujrzałem Antosię. Z pod jej palców płynęły tony smutne, jak łzy. Usunąłem się cicho, aby jej nie spłoszyć.

Długo w noc usnąć nie mogłem. Myślałem, czy i co mi wypada uczynić. Zdawało mi się prawie pewnem, że oboje się kochają, a tylko hardość jednej strony i nieufność drugiej, tamuje szczęście. W końcu, znając oboje, postanowiłem nie występować czynnie, ale gdy mię Karol zaczepi, energicznie wziąć się do niego i rozpędzić raz te chmury mizantropji, po przez które nie widział światu realnego.

Zresztą nie bardzo mogłem się zajmować losem drugich, tonąc cały w marzeniach o moim własnym. Narzeczona moja mieszkała na wsi, więc często wyjeżdżałem, bawiąc kilka dni poza domem. Po powrocie tyle zawsze miałem zajęcia, że

rzeczywiście trudno mi było znaleść czas na dokładniejsze obserwacje. Widziałem tylko, że Karol z Antosią wiele rozmawiał i że panowała pomiędzy nimi zupełna zgoda.

Razu pewnego — siedziałem już tydzień w domu rodziców mojej narzeczonej, czytając gazetę, nagle aż podskoczyłem. Trzy razy przeczytałem notatkę i wierzyć nie chciałem. „Pan Karol X. rozpoczął wczoraj w sali Czytelni dla kobiet szereg odczytów o sztuce. Chociaż prelegent pojawił się pierwszy raz publicznie, rokujemy mu najświetniejsze powodzenie. Mówi z pamięci płynnie, językiem wytwornym i pomimo tremy, z takim zapałem, iż nie dziwimy się, że oklaskom literalnie nie było końca. Dziś już mówią o przeniesieniu odczytów do wielkiej sali ratuszowej. Pan X. rozpoczyna dziś lekcje rysunków i estetyki w bezpłatnej szkole dla kobiet, istniejącej w naszem mieście już od lat kilku, przy żywym udziale kółka pań, znanych z filantropji i zabiegów około oświaty“.

Zabawiłem jeszcze kilka dni i znowu wpadła mi w ręce gazeta, z notatką tej treści: „Na wczorajszym odczycie pana Karola X. była sala ratuszowa przepełniona. Słuchacze zachwyceni. Prelegent, który jakby z pod ziemi wyrósł, dotąd nikomu nie znany, porywa poprostu każdego, nawet tych, co z pewnym pesymizmem przyszli go posłuchać. Młody, przystojny, ale bardzo blady, patrzy przed siebie, widocznie nie widząc nikogo, zda się zapatrzony wzrokiem wewnętrznym w te cudne budowle starożytne, o których mówi. Styl jego plastycznością dostraja się do wdzięku i bogactwa tej architektury i rzeźby, o której wykłada. Wszyscy już teraz pytają, co powie o sztuce chrześcijańskiej, on, który tak pięknie prawi o greckiej, chociaż ona, zdaniem jego, „wszerz się stroiła do ziemi przylegając, lecz nie mogła wystrzelić w górę, bo w jej gmachach mieściło się bóstw wiele, ale Boga w nich nie było“. Słyszeliśmy, że wydobycie na jaw tego niezrównanego prelegenta zawdzięczamy radcy Z...“